

## Kreacjoniści w Polsce

Autor tekstu: **Krzysztof Kotecki**

**W**iele nieporozumień na linii kreacjoniści-ewolucjoniści bierze się niewątpliwie z braku zainteresowania tym, co druga strona ma do powiedzenia. Dlatego, by nie powielać tak poważnego błędu, jak usłyszałem, że w Poznaniu odbędzie się wykład pod jakże wciągającym hasłem „Czego Darwin nie wiedział” uznałem, że warto się pofatygować. Nim udałem się na samo spotkanie, odwiedziłem stronę internetową informującą o spotkaniu. Można tam było znaleźć zdjęcie zaproszonego gościa, **dr. Geoffa Barnarda, biochemika z Cambridge, notkę o tym, że organizatorem spotkania jest Biblijne Towarzystwo Kreacjonistyczne** i szczerze mówiąc niewiele więcej użytecznych informacji. Nie zrażony takim brakiem danych udałem się na spotkanie, zainteresowany tym, co kreacjoniści mogą nowego nam powiedzieć. Zawiodłem się okropnie.

Na sali zasiadło około 60 osób z przeróżnych przedziałów wiekowych. Nie jest to liczba przytłaczająca, ale przecież nie to świadczy o jakości wykładu. Po paru minutach opóźnienia można było zacząć. Postaram się oddać jak najwierniej przebieg wydarzeń, jednak pamięć ludzka zawodną jest, proszę więc o wyrozumiałość gdybym niechcący pominął jakieś mniej ważne zagadnienie.

Pierwsze minuty dr Barnard poświęcił głównie swojej osobie. Opowiedział więc o tym jak to chciał zostać weterynarzem, jak chciał studiować na Cambridge, o tym, że nie zdał egzaminów na tyle dobrze, by trafić na weterynarię i o tym, że w międzyczasie został chrześcijaninem (tutaj oklaski ze strony publiczności). Następnie pokazał internetowe okienko swojego laboratorium, już jako biochemika, wreszcie mogliśmy przejść do tematu.

Przyznam szczerze, że spodziewałem się wytoczenia jakiś rzeczowych argumentów, lecz nie. Pan doktor puścił nam fragment filmu, w którym przedstawiano teorię powstania życia z tak zwanego 'pierwotnego bulionu' lub 'zupy chemicznej'. Tak niefortunnie się złożyło, iż prowadzący w przedstawianym filmie nieopacznie użył angielskiego słowa „cell” (komórka) by opisać coś takiego z tej 'chemicznej zupy' powstało. Myślę, że nikt nie wierzy w to, że z tego bezładu powstała zaraz wspaniale uformowana komórka! Najprawdopodobniej była to jakaś bardzo prosta, może zbliżona do RNA, cząstka o właściwości samoreplikacji. Ale dr Geoff Barnard zadowolony z takiego małego nieporozumienia już pospiesznie ukazał nam rysunek przedstawiający komórkę bakterii i zadowolony z siebie wyjaśnia, że tak skomplikowany twór nie mógł powstać w wyniku wymieszania się składników 'pierwotnego bulionu'.

Następnie oświadczył, że z takiego 'bulionu' w ogóle nic nie mogło powstać, bo już około 3,5 miliarda lat temu w głębokich warstwach morza było dużo tlenu. Dowodem na to było zdjęcie fragmentu jednego artykułu z gazety i fotografia hematytu, który miał właśnie powstać w wyniku silnego oddziaływania tlenu. Nie mnie oceniać na ile taki dowód jest poważny, a na ile nie. Przy okazji dowiedzieliśmy się od tłumaczki, że angielski „billion” to po polsku „trylion”. Wspominam o tym nie by wyśmiać tłumacza, lecz by pozwolić sobie na lekką złośliwość: jeszcze niedawno kreacjoniści twierdzili, że Ziemia ma niecałe 10 tysięcy lat, a teraz szacują jej wiek już na tryliony, stanowi to aż nadto duży postęp.

Prowadzący jednak nie podzielił się z nami żadną alternatywną teorią naukową o tym skąd wzięło się życie, ale uraczył nas wyciętym z kontekstu z równie wyciętego z kontekstu wywiadu z Richardem Dawkinsem. (Wywiad ten pochodził z filmu „Expelled: No Intelligence Allowed”, to taki film w którym sugeruje się, że to Darwin i jego teoria są odpowiedzialne za Holocaust, nazizm i kilka innych mało przyjemnych zjawisk.)

Na podstawie tego fragmentu dr Barnard wysnuł wniosek, że Richard Dawkins wierzy w to, iż życie przywędrowało do nas z obcej, pozagalaktycznej cywilizacji. Gdy już po wykładzie zauważyłem, że w żadnej książce Dawkins nie opowiadał się za takim właśnie scenariuszem, usłyszałem tylko, że Dawkins boi się ujawniać publicznie swe poglądy, gdyż nie chce stracić poczucia intelektualnego spełnienia... Dr Barnard najwyraźniej posiada więc zdolność czytania w myślach autora *Boga urojonego*, bo nie widzę innego sposobu na zapoznanie się z tą jakże skrywaną tajemnicą oksfordzkiego profesora!

Parę razy padało też określenie „gwóźdź do trumny Darwina” w odniesieniu do architektury komórki. Nasz wykładowca zakłada bowiem, że gdyby w czasach Darwina znano już biochemię na dzisiejszym poziomie to teoria ewolucji nigdy by nie powstała. Nie rozumiałem do końca w jaki sposób funkcjonowanie komórki miałyby podważać dobór naturalny oparty na sukcesie

reprodukcyjnym, ale też po prawdzie nie usłyszeliśmy żadnego takiego wytłumaczenia. Niespodziewanie prowadzący zaczął zmierzać do końca swych wywodów, co mnie zaskoczyło, bo w gruncie rzeczy nic jeszcze nie powiedział... Wyświetlono więc hasła typu: „życie to informacja, życie to życie samo w sobie”, by jakoś powiązać to z religią przytoczono fragment Biblii. Na sam koniec dr Barnard jeszcze raz w skrócie opowiedział nam historię swego życia.

Ktoś mógłby mi zarzucić, że musiałem zasnąć na początku wykładu i obudzić się u samego końca. Ale nie! To naprawdę jest niemal wszystko. Po wykładzie była jeszcze możliwość zadawania pytań, ale przybrała ona już wymiar tragikomedii. Najczęstszą odpowiedzią na pytania była powiem porada by zakupić DVD z filmem wspomnianym niejednokrotnie na wykładzie, przeczytać książkę autorstwa osoby odpowiedzialnej również za to DVD, lub przeczytanie artykułu zamieszczonego w gazecie na drugim końcu świata...

Zapomniałem wspomnieć, że przez cały wykład dr Barnard gorliwie nas zachęcał do kupna wspomnianego DVD, co też wiele osób uczyniło, gdyż szczęśliwym zbiegiem okoliczności przy wejściu do sali wykładowej było przyszykowane stoisko, gdzie ten film, jak i inne kreacjonistyczne dzieła i dziełka można było nabyć.

Ktoś mógłby pomyśleć, że jako zwolennik teorii ewolucji jestem szczęśliwy, że kreacjonizm w Polsce stoi na tak niskim poziomie (o ile można mówić w przypadku kreacjonizmu o poziomach jakości w ogóle), ale nie. Jestem szczerze zasmucony! Oznacza to bowiem, że jest wokół mnie dużo ludzi, którym takie ubogie psuedo-wyjaśnienie wystarcza...

P.S. (Od redakcji — Andrzej Koraszewski) Tego rodzaju konferencje organizowane są w wielu miastach, całkiem sporym nakładem środków. Dziś np. (w środę 21 października), jest zorganizowane spotkanie w Gdańsku z tymże brytyjskim chrześcijańskim biochemikiem. Jak się dowiadujemy miejscem spotkania jest Wydział Nauk Społecznych (!). Jest to ostatni element trzydniowego cyklu spotkań w Gdańsku. Po każdym spotkaniu Towarzystwo Kreacjonistyczne ogłasza wielki sukces. Ponieważ sam brałem udział w takim cyrku i i wiem jak oni to wykorzystują propagandowo, więc jeśli ktoś zechce powtórzyć takie doświadczenie to proponuję przeprowadzić przed i po spotkaniu ankietę, żeby im przynajmniej utrudnić infantylne okrzyki o wielkim zwycięstwie. Mam poważne powody by przypuszczać, że uczestnicy takich spotkań przychodzą z gotowymi opiniami, a ich poglądy w żaden sposób nie zmieniają się w wyniku spotkania.

Zobacz także te strony:

[Gra w pomidora](#)

[Chrześcijańska prawica: przydawanie konserwatyzmowi złej sławy](#)

**Krzysztof Kotecki**

Student Wydziału Budownictwa w Poznaniu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-10-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6883) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6883>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne

programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)